



GP/121/2020

Warszawa, 2 grudnia 2020 r.

**Pan**  
**Jarosław Gowin**  
Wiceprezes Rady Ministrów, Minister  
Rozwoju, Pracy i Technologii

*Stanowimy Pomie Premierne,*

Wiosną rząd przyjął słuszną wtedy strategię - maksymalnej ochrony miejsc pracy. Dzięki tym działaniom możemy poszczycić się pod koniec bardzo trudnego roku bezrobociem na poziomie jedynie około 3,5% (BAEL). Nie zmienia to jednak faktu, że obecnie, w szczycie drugiej fali zachorowań i mając w perspektywie, co najmniej kolejne dwie, musimy zastanowić się, jak pomóc całej gospodarce. W szczególności powinniśmy zastanowić się, jak pomóc branżom, które nie mogą swobodnie funkcjonować ze względu na rządowe ograniczenia wynikające z rozporządzeń ministra zdrowia. Nie możemy jednak zawężyć analiz wyłącznie do wskazanych tam PKD. Trzeba pamiętać również o przedsiębiorcach, którzy mieli znaczny udział w łańcuchu dostaw dla branż objętych ograniczeniami. Dla przykładu można wskazać sprzedawców materiałów reklamowych i promocyjnych, firmy przygotowujące standy na targi i wystawy, branżę oświetleniową, techników dźwięku, tłumaczy czy całą gałąź marketingu specjalizującą się w promocji wydarzeń biznesowych i branżę fitness. Bogactwo życia gospodarczego praktycznie uniemożliwia identyfikację wszystkich branż, które w praktyce przestały funkcjonować, choć nie są objęte zakazem z rozporządzenia Ministra Zdrowia.

W związku z powyższym chciałbym zwrócić uwagę Pana Premiera na kilka możliwych do wprowadzenia rozwiązań.

1. Odejście od konieczności utrzymania zatrudnienia, jako warunku 75% umorzenia środków otrzymanych z Tarczy PFR.

Projektowane mechanizmy miały pomóc przedsiębiorcom utrzymać zatrudnienie w kryzysowej sytuacji wywołanej pierwszą falą pandemii. Prognozy były wtedy optymistyczne i wydawało się, że wzrost gospodarczy jest niezagrażony. Obecnie wiemy,

że stoimy u progu (w optymistycznym wariacie) stagnacji rozwoju gospodarczego przez najbliższych kilkanaście miesięcy. W takich warunkach nie jest możliwe utrzymanie zatrudnienia na poziomie z okresu szybkiego wzrostu gospodarczego. Przedsiębiorcy muszą podjąć jak najszybciej działania restrukturyzacyjne, które niestety obejmą również pracowników. Stoimy przed dramatycznym wyborem - albo ograniczymy zatrudnienie i przetrwamy trudny czas, albo za kilka miesięcy ruszy fala upadłości, której początki już widać w branży gastronomicznej, turystycznej, rozrywkowej i targowej, pożyczkowej i wielu innych. Wyraźnie widać, że pomoc osłonowa (nawet dla branż traktowanych w Tarczach preferencyjnie) nie działa. Za pół roku rząd będzie musiał podjąć decyzję, w jaki sposób zwindykować zwrot, co najmniej 25% środków wypłaconych z Tarczy PFR od przedsiębiorców w upadłości. Nie robiąc teraz nic, ryzykujemy wielkimi stratami społecznym i jeszcze większym spadkiem zaufania do rządu.

2. Wliczanie do limitu pomocy z PFR tylko środków, które nie podlegają zwrotowi.

W przypadku Tarczy PFR są też przedsiębiorstwa, które choć formalnie mogą, to w praktyce nie mogą korzystać z pomocy. Wynika to z faktu, że administracja traktuje całość wypłaconych z PFR kwot, jako pomoc, gdy tym czasem, co najmniej 1/4 jest świadczeniem zwrotnym. W praktyce taka interpretacja powoduje, że część przedsiębiorców, szczególnie więksi pracodawcy (jak np. branża przewozów autokarowych) mimo gwarancji pomocy w tarczy 6.0 nie może z niej skorzystać. Zatem najbardziej pokrzywdzone są te przedsiębiorstwa, które od wielu lat budowały swój potencjał i zwiększały zatrudnienie. To one w pierwszej kolejności będą przejmowane przez zagraniczną konkurencję.

3. Dokonanie zmian w obszarze kosztów podatkowych

Koszty związane z koniecznością zachowania reżimu sanitarnego powinny być kwalifikowane szczególnie. Jako koszt niewliczony w podstawową działalność powinny być multiplikowane, na takich samych zasadach jak wydatki na B+R. Jest to znany przedsiębiorcom i Ministerstwu Finansów mechanizm podwójnego zaliczania określonej kategorii wydatków w koszty uzyskania przychodów. Nie należy również zapominać o przedsiębiorcach, którzy rozliczają się ryczałtem, a którzy nie mogli zmienić formy opodatkowania po 20 stycznia. Oni również powinni mieć, na zasadzie wyjątku systemowego, możliwość rozliczania podatku, z uwzględnieniem kosztów ochrony osobistej i zachowania reżimu sanitarnego. Można to zaproponować w PIT rocznym analogicznie, jak w przypadku odliczenia składek na ubezpieczenia społeczne dla tych

podatników. W każdym przypadku, niezależnie czy przedsiębiorca wydał kilkaset złotych czy kilkanaście tysięcy, byłaby to bezcenna pomoc w utrzymaniu płynności finansowej.

4. Przedstawienie przedsiębiorcom czytelnego planu administracyjnego reglamentowania działalności gospodarczej.

Niedopuszczalnym w demokratycznym państwie prawa jest wydawanie z dnia na dzień rozporządzeń zakazujących prowadzenia wybranych działalności gospodarczych. Jeżeli nałożyć na to ostatnią rządową zmianę w sposobie publikacji danych na temat ilości zakażeń, stajemy przed sytuacją, w której przedsiębiorcy dziś w żaden sposób nie są w stanie antycypować, jakie decyzje rząd podejmie jutro. Jak wynika z szacunków na przykład sam sektor fitness do końca roku może stracić nawet ponad 3 mld zł na skutek zamknięć i ograniczeń działalności, związanych z pandemią. Jeśli ta branża będzie nadal zamknięta, to wiele podmiotów będzie musiało zakończyć działalność lub zostanie przejęta przez zagraniczne sieci.

Postulujemy przywrócenie poprzedniego systemu publikowania danych epidemicznych z równoczesnym przedstawieniem planu funkcjonowania gospodarki przez najbliższe dwa lata. Taki plan powinien być następnie niezwłocznie skonsultowany z poszczególnymi branżami. Wiosną administracja i przedsiębiorcy pokazali, że przy pełnej mobilizacji, efektywna współpraca jest możliwa. Rząd musi uczynić przedsiębiorców partnerami w rozmowach. Nie możemy być sprowadzani do roli statystów - wykonawców często nielogicznych i wydawanych na ostatnią chwilę poleceń i zakazów.

5. Odroczenie wejścia w życie nowych danin.

Żaden kraj nie staje się bogatszy od wyższego opodatkowania najbardziej aktywnych. To przedsiębiorcy tworzą miejsca pracy, to dzięki nim państwo nie musi utrzymywać rzeszy bezrobotnych. Obecnie nie ma przestrzeni na podwyższanie podatków i opłat. Dlatego postulujemy:

- odejście od projektu opodatkowania spółek komandytowych,
- zawieszenie przepisów dot. opłaty cukrowej, która w istocie jest podatkiem (co, do której wszystkie badania dot. krajów, gdzie została wprowadzona pokazują, że nie wpływa na zmniejszenie konsumpcji cukru),
- zawieszenie wejścia w życie podatku od zbyt małej retencji wód (tzw. podatku od deszczu),
- publiczną gwarancję, że po korzystnym dla rządu orzeczeniu TS UE dot. podatku handlowego krajowa regulacja w tym zakresie nadal pozostanie zawieszona,

- przyjazne funkcjonowanie administracji skarbowej w obszarze stosowania JPK, czyli wytyczne MF dotyczące niekarania podatnika kwotą 500 zł za każdy popełniony w deklaracji błąd. Równocześnie postulujemy o wydanie szeregu wyjaśnień, które zabezpieczą podatników w sytuacji wysoce skomplikowanego i niejasnego prawa w tym zakresie.

To tylko przykładowe działania, jakie w ocenie Krajowej Izby Gospodarczej rząd powinien podjąć, aby za rok móc myśleć o powrocie na ścieżkę wzrostu gospodarczego.

Jednocześnie niezmiennie deklaruję gotowość do współpracy środowiska zrzeszonego w Krajowej Izbie Gospodarczej z administracją w celu tworzenia jak najlepszego otoczenia prawnego w tych trudnych czasach.

*Z poważaniem,  
Chmielarzki*